MOWA

JPana [Barona de Ludinghauzen.]

WOLFFA

Deputowanego od Stanu Rycerſkiego, Kurlandzkiego Dnia 12. Liſtopada 1790. Roku na wſtępney u JKMci Audyencyi

MIANA.

NAYIASNIEYSZY PANIE!

Znaczny, Wolny Stan Rycerſki, — tak wolny, iak Naywyżſza — Zwierzchność, pod ktòrey zoſtaie obroną — od wiekow nayściśleyſzym Braterſtwa węzłem z Przezacnym Narodem Polſkim ſpoiony — Nayświętſzemi zobopolnie zaſzłemi ugodami z Nayiaśnieyſzą Rzecząpoſpolitą Polſką połączony, ma honor przezemnie, na Publicznym w Mitawie Seymie, do Waſzey Krolewſkiey Mości y Nayiaśnieyſzych na Seym Zgromadzonych Stanow, obranego Deputata, złożyć u nog Naylepſzego z Krolow pełne uſzanowania, niezmienne wierności, y nayniżſzey Submiſsyi zapewnienie. Racz Nayiaśnieyſzy Krolu, hołd naywiernieyſzego Stanu Rycerſkiego Kurlandzkiego ninieyſzym Kredencyalnym ſtwierdzony Liſtem łaſkawie przyiąć, ale przebacz oraz, ieżeli w nim dla Twego Oycowſkiego Serca, boleſne znaydzieſz zażalenia! Przebacz, Nayiaśnieyſzy Panie, bezwinnemu uciekaniu ſię do Tronu! do Tronu Naymędrſzego, Nayłaſkawſzego Krola, y iako taki, nieracz odmowić politowania, pomocy, y opieki Szlachcie, ktòra od ſwego Xiążęcia uciemiężona, ſtrapiona, prześladowana, do Nayiaśnieyſzey ſwey prawey Zwierzchności udaie ſię, błagaiąc ratunku.

Na co ſię zda, że Polityka czci godnych Przodkow, owych to Sławnych Mężow, ktorych Duch w Potomkach, ſmakuiących ſobie w upodobaney przez nich Formie Rządu, ieſzcze

żyie, baczne na utrzymanie rownoważności pomiędzy działaiącemi Państwa siłami, miała oko? na co się zdadzą Ustawy? na co zaręczone nam świętością przysięgi, Prawa y Swobody? kiedy Xiąże rozmaitych używaiąc srzodkow, nawet nadwerężaiąc naydawnieyszą Konstytucyą Państwa, innego dla siebie nie zna prawa, nad wolą y upodobanie własne? W tenczas, kiedy Krol pełen naywspanialszey serca Dobroci, pełen wysokiey mądrości, zaięty iedynie starannością o dobro ludzi Berłu swemu podległych, zdobiąc Tron Naywyższey Zwierzchności, w wykonywaniu swey władzy, poprzysiężone Prawa Kardynalne, lub prawidła stałe, nieprzestępnym zna być dla Siebie wzorem! w tenczas (z żalem to mówię) Lennik, Wazal, z wszelkich powinności Dobrego Rządcy, z wszelkich przepisanycb sobie obowiązkow, zuchwale naygrawa się! On bowiem, przez rozliczne nadweręźania naszych publicznych y prywatnych Praw, nieustraszenie zatrząsaiąc Konstytucyą, Swobodami, Prerogatywami, y Sprawiedliwością, nie bespiecznemi y niepewnemi ie czyni, tak dalece, iż Państwu, w ktorym władza wykonawcza iuż nie czynną zostaie, zupełna grozi Anarchia, y wszystkich więzow zwątlenie. On zupełnie iest przeciwny, postępowanie swoie do zaszłych Paktow y ugod stosować. On dochody pnbliczne ma za swoią własność, zarządzaiąc niemi podług własnego upodobania, z uymą Praw Szlachty, y uszczerbkiem samychże Domeniow, nie pomniąc na to: że każde nadweręźenie, z Jego pochodzące winy; osłabiaiąc nadweręźaną siłę, nakoniec onę zniszczy. On się dopuszcza naywidocznieyszych Samowładności, y tak gwałtownych krokow, że wszystkie naszey Konstytucyi Kardynalne Prawa, na ktorych przecię publiczna spokoyność y bespieczeństwo prywatne iest wspartym, są nadwątlone. On popełnia bezprawia, ktorym innego oznaczyć nie można powodu, nad wolą Jego arbitralną. On nie wzdryga się bynaymniey, iednostronnie wbrew przeciw ostatniemu Aktowi ugody, z Kancellaryi Krolewskich podstępnie na fałszywe doniesienia, z faworem swoim wyiednywać Reskrypta. On wszelkie usiłowania wielokrotnie czynione, celem załatwienia drogą układu zachodzących sporow, z uporem, y goryczą odrzuca. On Seymom przez siebie samego ogłoszonym, pod naynikczemnieyszym pretextem zaprzecza Legalność, w tym szczególnie zamiarze, aby Stanowi Rycerskiemu przeszkodzić złączonemi siłami preyzwoitych ku swey obronie iąć się srzodkow, w uciekaniu się do wysokiey sprawiedliwości Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey. Krok ten, nie ieśtże iedynym prawym srzodkiem, ktory dla nieszczęśliwey Szlachty Kurlandzkiey ieszcze pozostaie? Uciemiężenie, y rozpacz mogłyby na reszcie w wolnychMężach, iuż nazbyt długo nadzieią przyiacielskiego układu mamionych, wzbudzićRezolucye, Rezolucye; na ktore tak troskliwa o swe Prerogatywy Szlachta, iak iest Kurlandzka, tylko w ninieyszym swym ucisku odważyć-

by ſię mogła. Plan z uwagą ułożony, zapewne z Entuzyazmem byłby wykonany. Lecz na co przedſiębrać extraordynaryine kroki, kiedy ieſzcze ſą takie, które w Konſtytucyi Kurlandzkiey y Prawach Jey Fundamentalnych maią ſwoią zaſadę? Uciekamy ſię przeto do poświęconego Waſzey Królewſkiey Mości Tronu, odwołuiemy ſię do Obrony Nayiaśnieyſzey Rzeczypoſpolitey; wſzak nienaruſzone Nayświętſze ugody; daią nam do tey Prawo, y ah! iak wielka dla Nas pociecha! KROL Polſki! Stany Rzeczypoſpolitey; maią (dzięki Naywyżſzey Opatrzności) doſyć wielkości, dobroci, y ſił, aby niepowściągnioną Wazala ſwego arbitralność w przyzwoite zwròcić kluby, zniewolić go do ſzanowania Prawa, a przez to ſkłonić Serca Stanu Rycerſkiego Kurlandzkiego, do wiecznych ku Nayiaśnieyſzey Rzeczypoſpolitey ſwey Protektorce, wierności, y wdzięczności obowiązkòw.